Wejdźcie, posprzątane — Bukowski

Mój pokój jest wyjątkowo przytulny
i bezpieczny.
Duża komoda z bibelotami. Pomiędzy nimi
na niehonorowym miejscu pamiatka z wakacji.
Pamiątka po bohaterskim : "a chcesz w ryj?".

Ściana po prawej pyszni się medalami
za głupotę.
Dużo medali złotych, srebrnych... Brazowych
najmniej. Bardzo też lubię swoje dyplomy
zdobyte w okolicznych barach i na krawężnikach.

W szafce pod telewizorem przechowuję listy miłosne
z epitetami.
Tez je lubię. Wieczorem najbardziej. Czytam je czasem
do poduchy. Zaśmiewam się do łez z tych koślawych
wierszydeł. Głównie, to listy od Nich, oczywiście.

Okno takie sobie, ale zdobią je takie brązowe zasłonki
z napisem PKP.
Takie... wiecie... Zarąbane wieczorową porą
z przedziału pociągu małośpiesznego relacji
Łódź Kaliska - Reszta Świata. Profesjonalne.

Nie lubię tylko biurka, a konkretnie
szuflady.
W szufladzie trzymam błedy ortograficzne. Otworzysz
nieuważnie - a już się skurwiele rozpełzają. Po wierszach.
Trudno je później wszystkie wyłapać i policzyć.

Ach, jeszcze dywan. Dywan jest najfajniejszy.
Antypoślizgowy !!!
Rozlejesz piwo... i nic! Mleko... i nic ! Kosztował
kupę kasy u ruskich. Zdobiony jest misternie wzorkiem
z wszytymi powybijanymi zębami. Mięciutki.

Zapraszam

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Bukowski, dodano 27.11.2010 18:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.